

Kim jest Ariel?

„Ariel jest aniołem i wykonawcą rozkazów Prospera... Ilekoć myślę o Arielu, zawsze go sobie wyobrażam na scenie jako szczupłego chłopca o bardzo smutnej twarzy” – pisał o Szekspirowskim duszku Jan Kott w „Szekspirze współczesnym”.

Ariela w „Burzy” w teatrze Rozmaitości zagra jedna z najpiękniejszych i najbardziej kobiecych aktorek młodego pokolenia – Magdalena Cielecka. Jak sobie poradzić z tą tajemniczą postacią? Kim jest Ariel? Jak przedstawić go na scenie?



JACEK MARCZEWSKI

Jacek Poniedziałek, Magdalena Cielecka i Stanisława Celińska

Magdalena Cielecka: Oczywiście można Ariela „załatwić” projekcją na ścianie albo samym głosem, ale to najprostsze rozwiązanie. Z reżyserem Krzysztofem Warlikowskim nie chcieliśmy, żeby nasz Ariel był zwiewnym duszkiem, szybko biegającym, podskakującym, wesołym, psotnikiem. Staraliśmy się uciec od podobnych interpretacji tej postaci. Zależało nam na wytworzeniu wokół Ariela aury egzystencjalnej, nihilistycznej.

Ariel to energia. Na czym w takim razie polega jego niewola? Nie na tym, że ktoś go trzyma na łańcuchu i nie pozwala mu odejść. Bo jeśli jest duchem, mógłby uciec w każdej chwili.

Nasz Ariel został przez Prospera wtłoczony na siłę w jakieś ciało, ubranie. To jest jego więzienie. Męczy się w nim. Boli go zajmowanie się ludzkimi sprawami, spełnianie „brudnych, ohydnych rozkazów”. Między Prosperem a Arielem wytworzył się trudny, dziwny, nieco perwersyjny związek. Ariel może odejść tylko wtedy, kiedy Prospero na to pozwoli. Tylko wtedy, kiedy Prospero uwolni go ze swojej świadomości, ze swojego mózgu.

Do tego czasu więzi go kolejnymi zadaniami, które będzie musiał wykonać, grać kolejne role. Na tym polega dramat Ariela. Może być wszystkim, może być każdym, a nie może być po prostu sobą. Męczy się, bo nie wie, kim jest.

not. DOW